N. 302 Wtorek 15 (28) listopada 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

†

Ś. P.

Wieńczysław Karnicki

Obywatel ziemski powiatu Skwirskiego

Opatrzony św. Sakramentami zmarł w Rohaczach 13 (26) listopada r. b. Eksportacya zwłok do kościoła w Toporach we wtorek dnia 15 (28) listopada. Złożenie zwłok w grobach rodzinnych odbędzie się tamże w środę dnia 16 (29) listopada po nabożeństwie żałobnem.

4985

Z nadpełtwiańskiej stolicy.

Lwów, d. 22 listopada.

Za parę dni odbędzie się u nas zjazd delegatów związku stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych. Wskutek tego dyrekcya związku ogłosiła 37-y z rzędu rocznik statystyczny za rok miniony. Daje on możność wglądnięcia w nasze życie finansowe.

Z zestawień rocznika widać, że do istniejących z końcem 1909 roku 2,330 stowarzyszeń współdzielczych przybyło w roku ostatnim 470 stowarzyszeń, czyli 20,4 proc. W tej liczbie stowarzyszeń kredytowych systemu Schultze'go przybyło 219, w tem 7 związkowych, 45 ukrainofilskich, należących do „krajowego sojuza rewizyjnego" (ukraińskiego), 9 staroruskich, należących do „ruskiego sojuza rewizyjnego", a 158 stowarzyszeń żydowskich i innych, nie wchodzących w skład związku spółek zarobkowo-gospodarczych. Spółek oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisen'a przybyło w r. 1910 ogółem 133, czyli 14 proc., z tego 119 pozostających pod patronatem Wydziału krajowego, 9 ruskich w sojuzie i 5 spółek luźnych. Razem tedy było w Galicyi w r. 1910 stowarzyszeń 2,800.

Stosunkowo najwięcej przybyło stowarzyszeń wytwórczych i handlowych. Było ich w r. 1909 tylko 285, dziś liczymy ich 403, przybyło zatem 118, t. j. 41 proc. Z tej cyfry 25 stowarzyszeń przypada na spółki pod patronatem Wydziału krajowego, 57 spółek ukraińskich pod sojuzem, 23 spółek staroruskich, 12 luźnych, a tylko jedna spółka pod egidą związku stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych.

Związek ten liczy obecnie 211 instytucyi kredytowych, w tem 198 galicyjskich, dwie śląskie i 11 na Bukowinie, 84 stowarzyszeń wytwórczych, spożywczych, rolniczo-handlowych, parcelacyjnych i budowlanych — razem tedy 295 stowarzyszeń.

Wzrost w r. 1911 w stowarzyszeniach związkowych wynosi 17 stowarzyszeń, w tem 8 kredytowych i 9 wytwórczych; wliczywszy w to 17 stowarzyszeń zgłoszonych, uzyskamy cyfrę 329. Liczba członków wzrosła z 353,056 na 358,388, w stowarzyszeniach kredytowych było 343,326 członków, w wytwórczych i handlowych 15,062 członków. Majątek własny stowarzyszeń kredytowych związkowych wynosi w udziałach 41,927,836 koron, na jednego zatem członka przypadało 122 kor. Fundusze rezerwowe w stosunku do kapitału obrotowego wynosiły w 1910 r. 3.81 proc. W 311 stowarzyszeniach kredytowych związkowych cały majątek własny wynosił 51,111,079 kor., t. j. przeciętnie na jedno przypadało 242,237 kor.; w 292 stowarzyszeniach ruskich cały majątek własny wynosił 5,004,477 kor., więc przeciętnie na jedno stowarzyszenie przypada 7,138 kor., w stowarzyszeniach kredytowych staroruskich 1,047,306, zatem po 11,204 na jedno; w stowarzyszeniach żydowskich 33,366,409 kor. na całą liczbę 750 instytucyi, t. j. po 44,488 własnego majątku.

Wkładki oszczędności po stowarzyszeniach zarobkowo-gospodarczych: w stowarzyszeniach związkowych 121 milionów, t. j. po 574,008 koron na jedno stowarzyszenie; w stowarzyszeniach ruskich 20 milionów, t. j. po 69,372 koron na jedno; w stowarzyszeniach staroruskich 5 i pół miliona, t. j. po 51,637 kor. na pojedyncze; w żydowskich 107 milionów koron, t. j. po 142,708 na stowarzyszenie. Z kredytów bankowych korzystają stowarzyszenia związkowe w ilości 60,252,732 kor., ukraińskie 9,563,003 kor., staroruskie 992,342 kor., żydowskie zaś w sumie 84,775,042 kor.

Z zestawień powyższych wynika, że stowarzyszenia polskie związkowe są kilkanaście razy silniejsze od ruskich, osiem razy zamożniejsze od stowarzyszeń żydowskich, które pracują głównie kredytem, gdy stowarzyszenia związkowe polskie przy 51 milionach kapitału własnego korzystają z 121 milionów kapitałów obcych i 84 milionów kredytu bankowego.

Ale i inny fakt uderza przerzucającego księgę statystyczną: oto więcej znacznie spółek powstaje ruskich i żydowskich, aniżeli polskich. Jest to skutek ekspansyi ruskiej i żydowskiej, a naszej opieszałości. Wskutek ekspansyi ruskiej zdarza się niekiedy, że pewne stowarzyszenia kredytowe polskie przechodzą w ręce obce. W Stryju, Złoczowie, Jaworowie, kilka kas na Podolu i Pokuciu było w rękach polskich; tymczasem rusini przed zebraniem dorocznem wpisali wielu swoich na członków, zmajoryzowali polaków i wybrali swój wydział i swoją radę nadzorczą. Wypadków podobnych w ostatnich latach było kilkanaście. Polacy wówczas wycofywali swoje udziały i zakładali własne kasy, dostępne jedynie dla polaków.

Kasy żydowskie są rozsadnikami niemczyzny i siedliskiem lichwy. Nazwy noszą przeważnie niemieckie i urzędują w języku niemieckim. Mało z nich pobiera niższy procent od 8 proc., a istnieją takie, co pobierają i 20 proc. Smutne to wielce, ale pocieszyć się należy tą okolicznością, że w ogół coraz silniej wnika odczucie i zrozumienie współdzielczości i objawia się dążność do tężyzny gospodarczej. Lud daje przykład bardzo dobry.

Bo niestety nie można tego powiedzieć o innych warstwach społecznych. Nie zawsze mają wiarę w siły narodu. Nie dowierzają naszej umiejętności i zdolnościom gospodarczym, zaś kapitały swoje najczęściej lokują nie w instytucyach krajowych, ale zagranicznych, przeważnie angielskich. Typowym przykładem niewiary w własne siły była znana sprawa Banku Przemysłowego, którego nie utworzono z funduszów krajowych, ale musiano się uciekać o pomoc do Wiednia! Tak, jakby Wiedniowi i niemcom zależało na rozwoju przemysłu galicyjskiego! Któżby był tak krótkowzroczny!

Niema też zrozumienia, że pieniądz oddziaływa silnie na politykę i na całokształt życia narodowego. Czesi innemi poszli drogami. Zdobyli mocne, niewzruszalne podstawy gospodarcze, stali się siłą ekonomiczną i gospodarczą, a dzisiaj w monarchii zajmują stanowisko coraz mocniejsze. Zdaniem znawców stosunków czeskich, generalny dyrektor „Ustrzedni Banka Czeska" Patek jest indywidualnością genialną. Przez utworzenie największej instytucyi finansowej czeskiej pozwolił się rozwinąć znacznie krajowi pod względem gospodarczym, a sam także bardzo silnie oddziaływa na tok spraw publicznych.

Mogą się czesi rozwijać szybciej, aniżeli my, bo mają stan średni, którego Galicyi brakuje. Dlatego za chwalebne poczytywać należy Wydziałowi krajowemu, że stara się o podniesienie mieszczaństwa przez podniesienie rękodzieła i drobnego przemysłu. Właśnie obecnie wchodzi w życie Patronat krajowy nad rękodziełem i drobnym przemysłem, którego zadaniem będzie uprzystępnienie kredytu rzemieślnikom. Doprowadzenie do skutku idei Patronatu kraj. zawdzięcza d-rowi Stanisławowi Głąbińskiemu, który przez lat kilka był sprawy tej żarliwym rzecznikiem w parlamencie.

Kiedy mowa o bankach, należy wspomnieć o smutnych wypadkach w Banku parcelacyjnym. Założony w r. 1909 miał za zadanie parcelować ziemię między włościan polskich. Zadanie to spełniał z początku, aż wreszcie, gdy go ludowcy opanowali, począł uprawiać spekulacyę parcelacyjną, a nawet sprzedawał ziemię polską rusinom. W r. 1909 gospodarka ludowców doprowadziła do krachu. Stwierdzono rozmaite nadużycia i deficyt. Ogłoszono likwidacyę Banku i rozpoczęto dochodzenia sądowe. Powszechna opinia głosi, że władze rządu krajowego, które oparły się obecnie na ludowcach i p. Stapińskim, starają się rzecz odwlec i zatuszować, ale śledztwo wykazało takie momenty, że musiano wczoraj aresztować obu byłych dyrektorów Banku: d-ra Jana Deskura i Zygmunta Poznańskiego. Powszechne zdziwienie obudza fakt, że stało się to w tych dniach właśnie, kiedy na czele ministerstwa Galicyi stanął ludowiec Długosz. Nie ulega kwestyi, że proces, jaki niebawem będzie, wyjaśni całą sprawę.

J. R.

Z prasy polskiej.

Jeszcze o Wielopolskiego.

Zabierając głos w dyskusyi nad zasługami i znaczeniem margr. Wielopolskiego, jako męża stanu, pisze „Ziemia Lubelska:"

„Można i należy oddać sąd sprawiedliwy pamięci margrabiego; zważyć na szali zasługi jego względem społeczeństwa, oraz to zło, które z winy jego, czy z niedopatrzenia, na kraj spadło; można przyznać, że miał chęci najlepsze, że pragnął dobra kraju i na swój sposób chciał go tem dobrem obdarzyć; ale rezultat tego wszystkiego nie był takim, ażeby naród mógł się poczuwać do wdzięczności dla „opatrznościowego" (jak go nazywają) męża stanu. Jeżeli działalność jego i zamiary otworzyły nam oczy na pewne strony życia, na których, opierając się, możemy spodziewać się lepszego jutra, to otworzyły jednocześnie oczy i tym, którzy podźwignięcia się naszego nie pragną, a na drodze naszej do odrodzenia, rzucają nam kije pod nogi.

Krótkotrwałe rządy margrabiego Wielopolskiego w Królestwie przyniosły nam w istocie kilka pożytecznych i wcielonych zaraz w życie zmian prawodawczych, zreformowały (—połowicznie —) stosunki pańszczyźniane, podniosły oświatę publiczną i wskrzesiły wyższą uczelnię polską; ale jednocześnie były nieustanną wojną domową tegoż rządu z własnem społeczeństwem, zamiast je uspokoić — drażniły, zamiast pokierować umysłami - siliły się na wydrwiwanie z głupoty naszej; zamiast zapanować nad myślą publiczną—kopały między rządem a ludnością coraz głębszą przepaść. Zabrakło w końcu i tych nielicznych, którzy, wierząc w dziejowe posłannictwo Wielopolskiego, przekonanie to w innych wpajali.

„Złośliwa karykatura współczesna (jeździec w wielkiej baraniej czapce kozackiej na czworonogu z głową margrabiego) - produkt niemiecki, wskazuje, że i po za granicami kraju naszego, wśród bezstronnych obserwatorów działalność margrabiego uwielbienia nie znalazła.

„Nie poruszajmy prochów!..."

List p. Pawła Déroulède'a.

Paweł Déroulède b. poseł, prezydent ligi patryotów, złożył prezydentowi izby list, który podajemy w dosłownem brzmieniu:

Panie prezydencie!

Od początku rokowań francusko-niemieckich, lub mówiąc ściślej, germano-francuskich, ubolewałem żywo nad tem, że nasza dyplomacya musiała się ograniczyć do debatowania pod grozą wylądowania prusaków w Marokko. Prasa z poza Renu, nie omieszkała nas poinformować, że statek Jego Cesarskiej Mości Wilhelma II był wysłany do Agadiru jedynie w celu „popchnięcia Francyi". Słowo to było drukowane i przedrukowywane sto razy, od pierwszego lipca, we wszystkich dziennikach urzędowych i we wszystkich wrogich pismach europejskich.

Jednakże jeszcze cięższe, jeszcze bardziej trudne do zniesienia jest upokorzenie, jakie wyrządza parlamentowi francuskiemu a zarazem i całemu narodowi obrażający powrót statku „Berlin", który, jak powiadają Niemcy, pozostanie na wodach marokańskich, dopóty, dopóki nie nastąpi ratyfikacya traktatu Kiderlen Waechtera przez posłów i senatorów francuskich.

Nigdy jeszcze o ile wiem, równie impertynenckie wezwanie nie zostało wystosowane do wolnego narodu, nawet w czasach, gdy anglicy narzucali królowi Ludwikowi Filipowi i jego większości zadowolnionych indemnizacyą w sprawie Pritcharda i prawo rewizyi okrętów. Czyż to nie do pana należy, panie prezydencie, który jesteś stróżem i który powinieneś być obrońcą godności izby, abyś oświadczył z wysokości trybuny prezydyalnej, że rozpatrywanie traktatu marokańskiego odłożone jest i będzie dopóty odkładane, dopóki choć jeden statek pozostanie na wodach Agadiru. Przekonany, że patryotyzm pański nie pozostanie nieczuły na apel, jaki wystosowuję do pana niezależnie od wszelkiej kwestyi polityki zewnętrznej, proszę przyjąć, panie prezydencie, wyrazy głębokiego poważania.

Z izb prawodawczych.

Stan sanitarny armii. Zarząd główny sanitarno-wojskowy ogłosił sprawozdanie o stanie zdrowotnym armii rosyjskiej. W r. 1909 czynną służbę pełniło 51,025 oficerów i 1,260,220 szeregowców. W roku tym chorowało 23,017 oficerów, umarło z chorób 371, z nieszczęśliwych wypadków 20 i z samobójstwa 82 oficerów. Z szeregowców zaś chorowało 568,927, umarło 4,449 z chorób, 419 z nieszczęśliwych wypadków i z samobójstwa 263. Zwolniono, jako niezdatnych do dalszej służby, 52,490 szeregowców. Oprócz tego, zgłoszeń ze strony żołnierzy do ambulatoryów wojskowych było w ciągu roku 4,570,727. Najwięcej chorób w armii, tak samo, jak i śród ludności cywilnej, przypada na ogólne choroby zakaźne, mianowicie 16 proc., na choroby dróg oddechowych 11,5 proc., na syfilis i choroby weneryczne 10,6 proc., na choroby organów trawienia 10,3 proc. i t. d. Na febrę zapadło 30,439 żołnierzy i na świerzbę—16 457.

Sprawozdanie stwierdza, że w koszarach panuje przepełnienie, że często są one zimne i wilgotne, albo pozbawione wentylacyi. Składając Dumie Państwowej preliminarz na rok 1912, ministerstwo wojny zażądało 20 milionów rubli na doprowadzenie do porządku stałych zakładów leczniczych dla wojska.

Komora w Szczypiornie. Minister skarbu złożył Dumie Państwowej projekt wyasygnowania corocznie 39,452 rb. na koszty zwiększenia personelu służbowego na komorze w Szczypiornie, w okręgu celnym kaliskim. Dowóz z zagranicy przez tę komorę ogromnie wzrósł w ciągu ostatnich lat. Gdy w r. 1906 dowieziono tamtędy towarów za 9,588,000 rubli i pobrano cła 4,542,000 rb., w r. 1910 dowóz towarów dosięgał już 100,545,000 rb. wartości, cła zaś pobrano 24,837,000 rb. Personel obecny komory w Szczypiornie, złożony z 31 urzędników, 26 kancelistów i 53 dozorców, nie może podołać wzmożonej pracy. Projektuje się tedy powiększenie liczby urzędników etatowych o 12, kancelistów o 15 i do-

zorców o 17. Niezwykły wzrost ruchu na komorze w Szczypiornie tłumaczy się przeprowadzeniem kolei kaliskiej, która bardzo wiele towarów kieruje się zarówno do łódzkiego okręgu fabrycznego, jak i dalej do Cesarstwa. Komora w Szczypiornie jest teraz czwartą w państwie co do wysokości pobieranych ceł i wyprzedzi pod tym względem wszystkie inne komory pierwszej klasy. Za granicę wywożą przez tą komorę głównie drzewo i zboże.

Szczepienie ospy. Złożony w r. z. Dumie Państwowej przez głównego inspektora lekarskiego projekt nowej ustawy o obowiązkowem szczepieniu ospy został w zeszłym tygodniu rozważony przez komisyę lekarską Dumy i wkrótce ma być gotów do wniesienia na plenum Dumy.

Z prasy rosyjskiej.

O tem, jak mało dziś zgnębionym „obcoplemieńcom" do szczęścia potrzeba, pisze w ostatnim numerze „Pietierb. Wiedom." p. Rosławlew:

„Jak dalece — pisze p. Rosławlew — zadanie rządzenia Rosyą zostało obecnie uproszczone i jak łatwo, jak nieprawdopodobnie łatwo uszczęśliwić ludzi, którzy wczoraj jeszcze z niczego nie byli zadowoleni, przekonałem się z rozmowy z pewnym wpływowym polakiem z Północno-Zachodniego kraju.

— Do tego już doszło—mówił on—że wzdychamy obecnie do Murawjewa. Takiej atmosfery ucisku, takiego posępnego nastroju ani w Polsce, ani w kraju Zachodnim nie było jeszcze... Siedząc w Petersburgu, nie może pan sobie wyobrazić, co to jest... Weźmy np. scenkę w restauracyi: wchodzi polak i niechcący zawadza o siedzącego w przejściu pana, poczem przeprasza go po polsku.

— Nie rozumiem waszego psiego języka—odpowiada pan, pijąc wódkę.

Wchodzi do wagonu rosyanin i ogląda się: miejsca zajęte.

— Chodźmy do innego wagonu. Tu same psie gęby polskie—mówi do towarzysza.

Ma się odbyć na Boże Ciało procesya katolicka. Organizuje się więc naprędce procesyę prawosławną, i naturalnie, pod pretekstem starcia ulicznego, zakazuje się urządzenia procesyi katolickiej...

Mógłbym przytoczyć dziesiątki i setki takich faktów (i większych, i mniejszych), ale idzie tu nietyle o fakty, ile o nastrój. Przeciwko narodowości polskiej podszczuto odrazu kilku wrogów: prawdziwych rosyan, żydów, litwinów i maryawitów. Prawdziwi rosyanie zachowują się, jak mówiłem wyżej. Żydzi stronią demonstracyjnie od polaków, wyrzucili z użycia język polski i na wszelki sposób starają się popierać prawdziwych rosyan. Nie rozumiem wprost, czego jeszcze wymaga od nich Mienszykow? W kraju Północno-Zachodnim, w Polsce, a i na południu są oni zajadłymi nacyonalistami. W Polsce są to wrogowie narodowości polskiej i polskich żydów (litwacy). Wytworzył to naturalnie nacyonalizm rosyjski. On też podszczuwa przeciwko nam litwinów, których na wszelkie sposoby popiera administracya. Niedługo i uniwersytet litewski będzie założony... I wreszcie maryawici. Spacerują oni po ulicy pod osłoną policyi, pozakładali domy modlitwy, wybrali biskupów. Cały ten zamęt antykościelny, wytworzony przez starą babę Kozłowską, z zachwytem witają nacyonaliści. Lud spędzają do kaplic obietnicą dawania pieniędzy i ulg. Duchowieństwo maryawickie już chrzci, daje śluby, grzebie. A ponieważ w konsystorzach katolickich nie prowadzi się ich metryk, tedy metryki prowadzą konsystorze prawosławne. Ot i gotowa nowa sprawa unicka, nowa Chełmszczyzna w przyszłości... ciężko nam—niema czem oddychać".

P. Rosławlew żadnych komentarzy do tej skargi nie dodaje.

(J.)

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Żytomierz,** *dn. 11 listopada.* Przedstawienie amatorskie, które miało się odbyć w drugim terminie d. 17 b. m. na korzyść T-wa dobroczynności, spotkało się z całkiem nieoczekiwanemi przeszkodami. Uzyskanej dla projektowanych komedyjek cenzury warszawskiej władze nie przyjęły, co pociągnęło za sobą wiele ambarasu, a co najważniejsze, ponowną zwłokę przedstawienia, gdyż skomunikowanie się z Petersburgiem w celu uzyskania tamtejszej cenzury wymaga sporo czasu. Przedstawienie budzi duże zainteresowanie wśród polskiej publiczności; prawie wszystkie loże i wiele miejsc parterowych jest już zawczasu zamówionych.

Stacya kolejowa miejska zacznie funkcyonować od 15 b. m., a więc ze znacznem opóźnieniem w stosunku do pierwotnie zamierzonego terminu dn. 1 października.

D. 20 listopada odbędzie się uroczystość poświęcenia i instalacyi szkoły we wsi Berezówce, majątku rodziny Arndtów, którzy złożyli ziemstwu żytomierskiemu dar w postaci budynku szkolnego oraz domu przyległego dla personelu nauczycielskiego.

Zebranie gubernialnego ziemstwa odbędzie się d. 15 listopada. *Włoszek.*

— **Z Kiszyniowa.** Rzadką przyjemność sprawiła swym przyjazdem „Lira" odeska, zjeżdżając na występ gościnny do naszego miasta.

Podwoje „Sali polskiej im. Mickiewicza" oświetlone *a giorno* elektrycznością, zaroiły się od publiczności, wśród której, prócz śmietanki towarzyskiej, widniały różowe twarzyczki młodzieży i skromne ubiory rzemieślników. W Kiszyniowie polacy wszyscy żyją razem, więc też wszystkie stany powitały odeską „Lirę". Dramat „W małym domku" Tad. Rittnera poruszył publiczność, która nie szczędziła oklasków i darzyła aktorów kwiatami. Na ostatku urządzono kolacyę, podczas której pp. Żurakowski, Stiepanow i Wilkaniec podnieśli toast na cześć „Liry". Odpowiadał p. W. Stanisławski.

Podobnego rodzaju wycieczki artystyczne bezwarunkowo przyczyniają się do zawiązania pomiędzy koloniami węzłów serdecznych, to też życzyć należy, aby prelegenci i artyści Kijowa mieli to na względzie.

Jeżeli skromna kolonia polska w Odesie potrafi promieniować na Kiszyniów, to potężne ognisko kultury, jakiem jest Kijów, mogłoby rzucić czasem swój blask bodaj z ukosa na Odesę.

Przyjęli udział w wycieczce „Liry": W. Stanisławski, A. Stankiewicz, Janina Skoneczna, Kazimiera Kirsztówna, A. Staniszewska. Suflerowała łaskawie p. Marya Stiepanowa. Naogół wycieczka pozostawiła b. przyjemne wrażenie. *Selim Mirza.*

— **Rewizya i zamknięcie ochrony w Wilnie.** W piątek policya dokonała rewizyi — jak donosi „Kuryer Wileński"—w domu p. Rozalii Aleksandrowiczówny przy ul. Jerozolimskiej na Popławach w poszukiwaniu tajnej szkółki. W jednym z budynków mieszkalnych natrafiono na ślad zbiorowego nauczania dzieci i skonfiskowano około 15 egzemplarzy elementarzy i katechizmów. Tuż obok mieści się ochrona t. zw. Betleemska, której kierowniczką jest p. Szostakówna. Policya skierowała się do ochrony, gdzie również dokonała rewizyi. Nie znalazłszy nic podejrzanego, nakazano jednak zamknąć ochronę do czasu wyjaśnienia tej kwestyi. Dziatwa została rozesłana do domów i ochronę zamknięto.

Sprawa ochrony, która opiekowała się około 100 dziećmi najuboższemi z Popław jest na dobrej drodze i w dniach najbliższych znowu otwarta zostanie.

W sobotę w zamkniętej ochronie ponownie dokonano rewizyi.

Gorzej znacznie przedstawia się sprawa zbiorowego nauczania. Osoby zainteresowane pociągnięte być mają do odpowiedzialności. Zaznaczyć trzeba, że ochrona Betleemska z wykrytem zbiorowem nauczaniem nie miała nic wspólnego.

— **Narada agronomiczna.** Gubernator podolski zwołuje na d. 22 listopada do Kamieńca przy podolskiej komisyi gubernialnej urządzeń rolnych naradę agronomiczną. Mają w niej przyjąć udział wszyscy członkowie komisyi gubernialnej urządzeń rolnych, członkowie gubernialnego zarządu ziemskiego, powiatowi marszałkowie szlachty, prezesowie powiatowych zarządów ziemskich, specyalnie delegowani przez powiatowe zgromadzenia ziemskie przedstawiciele do owej narady, stali członkowie powiatowych komisyi urządzeń rolnych oraz agronomowie komisyi urządzeń rolnych. Na naradzie mają być rozpatrzone następujące kwestye: 1) O ponownem rozpatrzeniu kredytów na niesienie w r. 1912 pomocy agronomicznej pojedyńczym osobom, z powodu zaprojektowanego przez główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych zmniejszenia subwencyi rządowych na cele powyższe. 2) O zauważonych przez agronomów rządowych brakach zarządzeń agronomicznych, jakie się ujawniły podczas ich stosowania. 3) O przeszkodach jakie napotykało w praktyce wprowadzanie w życie zarządzeń mających na celu pomoc agronomiczną i 4) o przekazaniu nadal ziemstwom sprawy pomocy agronomicznej.

— **Zagadkowa sprawa.** Dzierżawca majątku lityńskiego marszałka szlachty p. Lwowa, niejaki Orioł winien był Borsztejnowi pieniądze, i część długu miał spłacić zbożem. Kiedy Borsztejn przyjechał do niego po odbiór zboża, Orioł zaprowadził go do magazynu zbożowego narzucił mu na głowę worek i zaczął bić, poczem grożąc dalszem biciem zażądał od Borsztejna wystawienia mu weksla na 1,400 rb. Tak opowiedział tę sprawę komisarzowi policyjnemu Borsztejn po powrocie z niefortunnej eskapady po odbiór długu. Komisarz policyjny pojechał natychmiast do Orioła, lecz nie zastał go w domu. Na drugi dzień Orioł przyjechał sam do komisarza policyjnego i przyznał się do pobicia Borsztejna, natomiast utrzymywał, że nie wymuszał od niego wystawienia weksli.

Pożar cukrowni. W cukrowni płoskirowskiej, należącej do kupca Lewinsona wybuchł pożar. Dzięki natychmiastowemu ratunkowi pożar szybko ugaszono. Straty nieznaczne. Cukrownia tylko przez dwa dni była nieczynną.

Z podolskiego T-wa rolniczego.

W d. 8 b. m. odbyło się zwyczajne zebranie rady podolskiego T-wa rolniczego. Przewodniczył wiceprezes T-wa p. A. Urbański. Zebranie uczciło przez powstanie pamięć zmarłego członka dożywotniego T-wa, p. Artura Russanowskiego, następnie przeszło do rozpatrzenia spraw umieszczonych na porządku dziennym.

Rozważono wniosek hr. R. Bnińskiego w sprawie nabycia placu w mieście i budowy domu dla T-wa i jego sekcyi. Wniosek ten rada T-wa na zebraniu w październiku przekazała komisyi finansowej, ta zaś na zebraniu w d. 8 listopada uznała projekt hr. Bnińskiego za zbyt uciążliwy dla T-wa, ponieważ przewiduje on koszty na kupno placu i budowę własnego gmachu w kw. 75 tys. rb., a komorne za lokal, wynajęty obecnie, nie przewyższa 3,500 rb. Wobec tego komisya uważała za konieczne zmniejszyć kosztorys hr. Bnińskiego do 40 tys. rb. Jednocześnie p. F. Jaroszyński zaproponował komisyi zbudować na nabytym przez niego placu gmach, który będzie odpowiadał potrzebom T-wa. Komisya wówczas wniosła do rady obydwa projekty z prośbą o dalsze wskazówki. Rada T-wa, rozpatrzywszy je, poleciła komisyi opracować szczegółowo kosztorys własnego gmachu i rozpatrzeć propozycyę p. Jaroszyńskiego, opinię zaś swoją w tej sprawie przedstawić jej na zebranie rady w grudniu r. b.

P. A. Urbański zreferował kwestyę wykorzystania kredytu melioracyjnego. Jeszcze w kwietniu 1903 p. Bertenson zakomunikował T-wu, iż departament rolnictwa zgadza się na udzielenie pożyczki z kredytu melioracyjnego dla założenia w gub. podolskiej winnic oraz na sadzenie drzew. Dla otrzymania tej pożyczki jest wymagane podanie T-wa, oparte na staraniach jakiejkolwiek prywatnej osoby. Na zebraniu członków we wrześniu p. K. Buszczyński odczytał memoryał, w którym wskazywał na potrzebę wybrania specyalnej komisyi, któraby udzielała wskazówek praktycznych osobom, życzącym sobie korzystać z kredytu melioracyjnego.

Komisyę taką wybrano, i w skład jej weszli pp.: K. Buszczyński, B. Starorypiński, I. Mańkowski, J. Iżycki i W. Bertenson. Dotychczas jednak komisya nie złożyła żadnych sprawozdań ze swej działalności. Wobec tego rada poleciła p. A. Urbańskiemu opracować kwestyę kredytu melioracyjnego i złożyć ją radzie w styczniu r. 1912.

Następnie rada przeszła do omówienia kwestyi wystawy rolniczej w Winnicy w 1912 r. Projekt wystawy został uchwalony na posiedzeniu rady d. 4 października r. b., wybory zaś komitetu zamierzano zarządzić na posiedzeniu sprawozdawczem. Rada uchwaliła wybrać do komitetu prezesa, wiceprezesa T-wa oraz prezesów poszczególnych sekcyi, na sekretarza zaś p. Lubańskiego. Wybory pozostałych członków komitetu odroczono do zebrania rady w grudniu. Oprócz tego rada zajęła się rozstrzygnięciem kwestyi urządzenia w czasie tej wystawy konkursu maszyn i narzędzi rolniczych, na co T-wo posiada fundusz 1777 rb. Ponieważ konkursu takiego nie urządzano już od dłuższego czasu, rada uchwaliła połączyć go z wystawą w 1912 i poleciła p. S. Wroczyńskiemu opracować program konkursu i zająć się organizacyą takowego, zapraszając do współudziału osoby, których pomoc będzie on uważał za pożądaną.

Po wysłuchaniu sprawozdania komisyi, która opracowywała starania do szeregu ziemstw o zapomogi, rada uchwaliła wyrazić wdzięczność za jej zabiegi, w rezultacie których T-wo otrzymało zapomogi od ziemstw winnickiego, lityńskiego latyczowskiego, hajsyńskiego ogółem na sumę 12 tys. rb. Ziemstwa płoskirowskie, olgopolskie, uszyckie i bałckie zapomogi odmówiły, pozostałe zaś ziemstwa dotychczas nie udzieliły swej odpowiedzi.

Wysłuchano i przyjęto do wiadomości sprawozdania komisyi, która oszacowała materyał w szkółce leśnej T-wa, materyał ten oszacowano na 288 rb. Komunikat departamentu rolnictwa w sprawie rozpowszechnienia i rozwoju ogrodnictwa wśród ludności rolnej przekazano sekcyi ogrodnictwa, komunikat biura informacyjnego przy min. handlu i przemysłu z prośbą o informacye o eksporcie baranów, które mogą być wywiezione na rynek francuski—sekcyi hodowlanej, wreszcie zapytanie departamentu rolnictwa o rezultaty doświadczeń zbiorowych z nawozami sztucznymi—sekcyi rolnej. Po zatwierdzeniu szeregu protokółów poszczególnych sekcyi rada przyjęła wniosek p. Bukraby o urządzeniu punktów do oczyszczania ziarna w Zmierzyńce, Wapniarce, Kopajgrodzie, Deražni, Niemirowie, Płoskirowie, Mohylowie pod. i Holendrach. Na wniosek prezesa sekcyi rolnej uchwalono urządzić w styczniu r. p. jarmark nasion i wydać listy pochwalne dla producentów takowych. Wybory rzeczoznawców dla oceny nasion odroczono do styczniowego walnego zebrania.

Posiedzenie rady zakończono wyborami: p. Rutkowskiego na członka współdziałającego, p. J. Regulskiego na przedstawiciela T-wa w podolskim komitecie gubernialnym do uprawy winogradu. Oprócz tego wybrano komisyę, składającą się z pp. Karakina, Lubańskiego, R. hr. Bnińskiego, Zapartowicza i Wroczyńskiego dla opracowania programu kursów rolnych.

Posiedzenie rady kijowskiego T-wa rolniczego.

W piątek odbyło się posiedzenie rady kijowskiego T-wa rolniczego. Przewodniczył prezes T-wa p. J. Dawydow, który po zagajeniu posiedzenia złożył wniosek zakładania pól doświadczalnych. Zdaniem mówcy, T-wa rolnicze powinny wziąć czynny udział w organizacyi drobnych pól doświadczalnych, ponieważ taka działalność przekracza możność rządu i ziemstwa, a na rezultatach, osiąganych na polach doświadczalnych powinny się opierać wszystkie wywody stacyi centralnej. Zebranie po dłuższej dyskusyi uchwaliło popierać projekt urządzenia stacyi krajowej i wypowiedziało życzenie, aby wszystkie T-wa rolnicze wzięły udział w zakładaniu drobnych pól doświadczalnych, które będą dostarczały materyału dla stacyi głównej. Następnie prof. Kluczarew złożył sprawozdanie z przebiegu zjazdu w sprawie stacyi krajowej i zakomunikował powzięte przez zjazd uchwały, zaznaczając, iż są one sformułowane bardzo nieściśle.

Z powodu nieobecności p. Kraińskiego prof. Kluczarew zreferował kwestyę sekcyi ogrodniczej przy kijowskiem T-wie rolniczem. Przed kilku dniami odbyło się zebranie osób zainteresowanych w organizacyi sekcyi, które opracowali statut sekcyi. Wszystkie wskazówki i warunki rady T-wa zostały przytem uwzględnione, wobec czego rada uznała za możliwe zawiadomić organizatorów sekcyi, że nie znajduje przeszkód dla zwołania zebrania organizacyjnego sekcyi i organizacyi jej na podstawie opracowanego statutu. Następnie prezes zakomunikował zebranym o przebiegu narady przy rosyjskiej izbie eksportowej w sprawie nowej umowy celnej z Niemcami. W zebraniach izby brał udział, jako przedstawiciel kijowskiego T-wa rolniczego p. L. Dawydow. Narada przyszła do wniosku, iż koniecznem jest utworzenie biura stałego dla opracowania szczegółów i zebrania danych statystycznych dotyczących handlu zbożem z Niemcami. Narada była tego zdania, iż koszty utrzymania biura powinny ponieść zainteresowane T-wa rolnicze i inne organizacye, ponieważ środki, posiadane przez izbę eksportową, są bardzo niewielkie. Koszta utrzymania takiego biura wyniosą około 25 tys. rb.

Prezes zebrania zakomunikował obecnym prośbę sądu okręgowego o wybranie rzeczoznawcy, który będzie powołany w czasie rozpatrywania powództw przeciw zarządowi kolei o nieprawidłowościach dostarczania nasion buraczanych, powodujących brak wagi. Rada uchwaliła wybrać jako rzeczoznawcę p. Januszewskiego, poczem przeszła do kwestyi wystawy r. 1913. P. Dawydow złożył pokrótce sprawozdanie z rezultatów, osiągniętych przez delegacyę komitetu wystawy w Petersburgu, poczem rada uznała za możliwe udzielenie nadal wystawie protektoratu T-wa rolniczego pod warunkiem, iż organizatorowie wystawy ponosić będą odpowiedzialność za takową.

W końcu rada przystąpiła do rozpatrzenia sprawy kursów rolniczych przy T-wie, która powstała skutkiem nieokreślonej sytuacyi, w jakiej znajdują się kursy. Zdaniem rady, program kursów był początkowo niewystarczający, przyczem przekonanie powyższe opierano na opinii słuchaczy kursów i rada wniosła do uczonego komitetu przy min. oświaty projekt reformy kursów. Komitet zwrócił radzie T-wa program z żądaniem niektórych zmian, po dokonaniu których program ponownie został wysłany do Petersburga. Urzędowego zatwierdzenia tego projektu dotychczas nie otrzymano, na podstawie jednak ustnego pozwolenia dyrektora departamentu rolnictwa kursy zostały przekształcone na 2-letnie. Obecnie niektórzy członkowie wypowiadali wątpliwości, czy kursy odpowiadają swym właściwym zadaniom, ponieważ niektórzy członkowie rady uważali, że głównym ich celem przy obecnym programie kursów jest dać wykształcenie teoretyczne rolnikom, posiadającym już pewne przygotowanie praktyczne, a członkowie ci przypuszczali, iż największy kontyngens słuchaczy stanowią mieszkańcy miasta. Prof. Kluczarew na posiedzeniu sprawozdawczem sprostował to zdanie, twierdząc, iż największa ilość słuchaczów rekrutuje się właśnie z rolników, a mianowicie z oficyalistów rolnych i zagrodników, a rozszerzenie programu nastąpiło wyłącznie na skutek ich próśb, zarządzona zaś ankieta wykazała, że słuchacze kursów przeważnie są doskonale przygotowani do wykładów na kursach i po skończeniu kursów posiadają wszystkie kwalifikacye, wymagane dla niższych agronomów ziemskich. Wobec tych wyjaśnień nikt z obecnych nie oponował przeciw programowi kursów, uchwalono natomiast, aby na przyszłe zebranie sformułować ściśle zadania kursów, aby przekonać się, o ile program ich, podany do zatwierdzenia, odpowiada tym zadaniom.

Na tem zebranie zamknięto.

W sprawie stacyi doświadczalnej.

W niedzielę o g. 2-ej miało się odbyć ostatnie posiedzenie zjazdu w sprawie krajowej stacyi doświadczalnej, w ostatniej jednak chwili posiedzenie odroczono do godz. 7-ej wieczorem. Zaciągnęło się ono do późna w noc i około północy dopiero zjazd został zamknięty.

Zebranie długo dyskutowało nad tem, jaki ma być skład komitetu, zarządzającego stacyą doświadczalną. Zebranie przyszło do wniosku, iż składać się będzie komitet z trzech grup: pierwszej—z wyboru ziemstw, drugiej z przedstawicieli rządu i trzeciej—osób urzędujących na stacyi. Oprócz tego składu komitetu powinni wchodzić rzeczoznawcy, którzy swojem doświadczeniem i przygotowaniem naukowem będą przyczyniali się do powodzenia stacyi. Do grona tych ostatnich mają należeć przedstawiciele uniwersytetu i politechniki. Komisya, która opracowywała projekt komitetu, wypowiedziała się za tem, aby każda z powyższych uczelni posiadała jednego przedstawiciela.

Zjazd długo dyskutował nad tą sprawą, w końcu uchwalił nie określać liczby przedstawicieli, stawiając tylko za warunek, aby i uniwersytet i politechnika były reprezentowane w zjeździe jednakowo pod względem ilościowym. Oprócz tego uznano za słuszne, by do komitetu weszli przedstawiciele nowych organizacyi, które mają być utworzone z przedstawicieli rządu i ziemstwa, a mianowicie narad ekonomicznych. Do pierwszej grupy wejdą: prezes kijowskiego ziemstwa gubernialnego, prezes kijowskiego ziemstwa powiatowego oraz prezesowie tych ziemstw powiatowych, w których będą założone pola doświadczalne. Oprócz wskazanych osób, do pierwszej grupy wejdą przedstawiciele ziemstwa podolskiego i wołyńskiego. Ziemstwa besarabskie i czernihowskie nie przystąpią do stacyi.

Następnie zjazd przeszedł do rozpatrzenia preliminarza budżetowego stacyi, który został określony w sumie 800 tys. rb., zamiast 900 projektowanych początkowo. W związku z budżetem podniesiono kwestyę, jakie wydziały będzie posiadała stacya. Po długiej dyskusyi wskazano na następujące 7 wydziałów: I) entomologiczny, II) meteorologiczny i klimatyczny, III) rolny, IV) hodowlany, V) ogrodnictwa, VI) doświadczeń nad maszynami i narzędziami rolniczemi, VII) walki ze szkodnikami. Określiwszy ilość wydziałów, zjazd przeszedł do pytania: czy wszystkie wydziały mają być otwarte odrazu, czy organizacyę stacyi można rozłożyć na lat 4—5. Poszczególni mówcy wskazywali, iż możnaby początkowo ograniczyć się do założenia kilku tylko oddziałów, ponieważ niektóre z nich obecnie funkcyonują z wielkiem powodzeniem, jak np. wydział walki ze szkodnikami, założony przy wszechrosyjskiem T-wie cukrowniczem, lub wydział doświadczeń nad maszynami i narzędziami rolniczemi przy politechnice kijowskiej, choć, co prawda, ten ostatni po ustąpieniu prof. Szyndlera znacznie upadł.

Jednakżee zebranie w końcu uznało, iż ze względu na planowość przyszłej stacyi doświadczalnej należy uruchomić odrazu wszystkie jej oddziały.

Na tem został wyczerpany program zjazdu. Po wygłoszeniu przemówień pożegnalnych został on zamknięty. Rezultaty zjazdu zostaną rozpatrzone przez najbliższe zgromadzenia ziemskie reprezentowanych na zjeździe gubernii.

Bez maski.

Niedzielne przedstawienie teatralne wypełniło salę „Ogniwa" po brzegi, co nie stanowi podobno czynu karygodnego, a nawet niektórych cieszy.

Optymiści wyciągają stąd wnioski szerokie i daleko idące; pesymiści powiadają: zobaczymy, co będzie dalej, a niedziela niechaj nie zamyka nam oczu na czwartki, które świecą nagą pustką, chociaż ludzi, bawiących się i w dzień powszedni, mamy w Kijowie ilość wcale sporą!..

Są wszakże i zdecydowani malkontenci.

Pomijam takich, którzy na polskich przedstawieniach przywykli mieć dużo swobody ruchu i dużo „świeżego powietrza"..—„Co mi to za przedstawienie—powiadają—kiedy tłum każdą przyjemność zwulgaryzować potrafi, a ja, panie, przy wyjściu z teatru na palto moje czekać muszę!"

Z tego rodzaju gadatliwym i wiecznie wyrzekającym arystokratyzmem nosa i ruchów dogadać się trudno... Bo gdy w teatrze jest pustka, to takim panom jest „zimno" i dokucza im ta znowu okoliczność, że w czasie antraktów... „popatrzeć niema na kogo"...

Pomijam ich tedy, a zwracam się do rzetelnych ofiar... polskiego temperamentu...

Zaś „polski temperament" na tem polega, że wszystkie daty w kalendarzu są zwykle poplątane, że „moja żona" co najmniej w pół godziny po oznaczonym na wyjście z domu terminie, kapelusz na głowę nakłada, a „ja", potrzebując być w danym miejscu o godzinie ósmej, zawsze jestem pewny, że... „przecie i o pół do dziewiątej ja tam także trafię"...

Z tej racyi dla specyalnego użytku kijowskiej publiczności polskiej autorowie dramatyczni powinni swoje sztuki od ..drugiego aktu zaczynać, bo ich wysiłki nad tworzeniem aktu pierwszego niepotrzebną tylko pracę aktorom narzucają..

„Akt pierwszy" w „Ogniwie", to chwila nader dziwna... Sala prawie pusta, przedsionek wypełniony po brzegi, artyści grają niewiadomo z jakiej racyi, a ta garść nieliczna, która wypadkowo na termin się stawiła, klnie i wymyśla— nie tym którzy się spóźnili, lecz dyrekcyi teatralnej, która... „wszakże poczekać mogła, aż wszyscy się zjawią i miejsca swoje pozajmują"...

Pomyśl chwilę czytelniku, a zrozumiesz, że i ci „akuratni", którzy do dyrekcyi za punktualne rozpoczynanie przedstawień pretensyę czują, że i oni należą również do typu „spóźniających się", że i ich zdaniem ani kalendarz, ani zegarek przyzwyczajeń i zachceń wolnego obywatela psuć nie ma prawa.

„— Głupia byłaby to sprawa, gdyby zegarek przezemnie nakręcony, miał mną kręcić według swego widzimisię!" mruczy taki pan dobrodusznie i zmiąwszy afisz, wskazujący godzinę 8, zjawia się w teatrze o godzinie—dziewiątej...

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 15 (28) Leopolda W.
Jutro 16 (29) Edmunda B. W.

Wschód słońca o godz. 7 m. 36
Zachód słońca o godz. 4 m. 00
Długość dnia godz. 8 m. 24.

Kalendarzyk Historyczny.
23 listopada n. st.

Roku 1561. Gothard Kettler mistrz Inflancki poddaje się Polsce, otrzymując wzamian Kurlandyę jako świeckie księstwo.

— **Od Zarządu „Koła Literatów i Dziennikarzy polskich.** Zarząd Koła Literatów i Dziennikarzy polskich w Kijowie za naszem pośrednictwem zawiadamia członków „Koła", którzy nie opłacili składki za rok ubiegły, iż w myśl ustawy „Koła", o ile nie uiszczą się ze składki do d. 10 grudnia b. r.—będą oni uważani za nienależących do „Koła".

Składki nadsyłać można do redakcyi „Dziennika Kijowskiego" pod adresem „Koła".

— **Teatr polski.** W nadchodzący czwartek teatr nasz występuje z premierą 3 aktowej komedyi Zapolskiej „Nieporozumienie". Obsadę stanowią pp. Morska, Trembińska, Maliszewska, Szymańska, Braunówna, Pogławski, Rodmund, Piotrowski.

— **Posiedzenie rady miejskiej.** Dziś rozpoczyna się zwyczajna sesya kijowskiej rady miejskiej.

Na porządku dziennym umieszczono między innemi referaty w sprawie walki z drożyzną oraz w sprawie wystawy kijowskiej r. 1913.

— **Opóźnienie pociągów.** Wskutek zawiei śnieżnej, która onegdaj panowała na kolejach Południowo-Zachodnich, pociąg kuryerski Nr. 13 z Warszawy przybył do Kijowa z opóźnieniem 2 godz. 30 min., pociąg zaś osobowy z Radziwiłłowa spóźnił się o 3 godziny.

Nocy wczorajszej na stacyi Olszanica kolei Poł.-Zach. wykoleił się podczas burzy śnieżnej pociąg osobowy IV klasy Nr. 32. Podróżni, oprócz strachu, w niczem nie ucierpieli. Z powodu wykolejenia się pociągu Nr. 32 pociągi idące ze Znamenki przyszły do Kijowa ze znacznem opóźnieniem.

— **Nowy statut domów udziałowych.** W tych dniach uzyskał Najwyższe zatwierdzenie statut „Pierwszego kijowskiego T-wa urządzania stałych mieszkań".

Cechą zasadniczą powyższego statutu, odróżniającą go od dotychczasowych ustaw T-stw domów udziałowych, zatwierdzonych przez gubernialny zarząd do spraw stowarzyszeń lub główny zarząd do spraw gospodarki lokalnej, jest zatwierdzenie go przez Władzę Najwyższą, skutkiem czego T-wa, posiadające podobny statut, będą miały prawo zaciągania długoterminowych pożyczek hipotecznych we wszystkich bankach ziemskich i państwowych. Da to możność takim T-wom uzyskiwania łatwego kredytu i stworzy po raz 1-y stałe fundamenty dla tego rodzaju kooperatyw. Dotychczasowe zaś T-wa domów udziałowych nie mogły korzystać z kredytu w bankach hypotecznych, ponieważ wisiał nad niemi stale miecz Damoklesa w postaci ewentualnego zamknięcia w drodze rozporządzenia administracyjnego.

Najwyżej zatwierdzony projekt statutu otrzymał wczoraj z Petersburga adw. przys. K. Głębocki, który opracował statut i przeprowadził jego zatwierdzenie, działając z ramienia członków-założycieli T-wa.

— **Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie.** Dziś w lokalu kijowskiego powiatowego zarządu ziemskiego odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie pow. kijowskiego, w sprawie urządzenia sieci telefonicznej w pow. kijowskim.

— **Rozszerzenie rzeźni miejskich.** Komisya do spraw rzeźni miejskich opracowała projekt rozszerzenia kijowskich rzeźni na rachunek pożyczki obligacyjnej. Ogólny kosztorys rzeźni został zbilansowany sumą 399 tys. rb., wysokość pożyczki na pokrycie tych kosztów wynosi 404,985 rb. Oprócz tego komisya wypowiedziała się za zwiększeniem sumy pożyczki do 600 tys. rb. z tem, aby 100 tys. obrócono na budowę hal targowych dla bydła rogatego, mieszczących 1,000 sztuk.

— **Nowa linia.** Komisya tramwajowa uchwaliła zaproponować T-wu zbudować nową linię tramwajową do Zabajkowia przez ul. Niemiecką i Cmentarną, a następnie przez cmentarz do nowych klinik, przyczem druga część linii, jako przechodząca po za obrębem miasta powinna być zbudowana na warunkach, specyalnie opracowanych przez zarząd miejski i T-wo tramwajowe.

— **Posiedzenie.** Dziś w Petersburgu o godz. 2 po poł. w lokalu petersburskiego oddziału biura Wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników odbędzie się posiedzenie zarządu Towarzystwa, na którem między innemi będzie rozpatrywana kwestya dalszego udziału Rosyi w Brukselskiej konwencyi cukrowej.

— **Handel mięsem.** Od pewnego czasu kijowski zarząd miejski zwrócił uwagę na stan rynku mięsnego w Kijowie i w celu usunięcia pośredników, uchwalił zawiązać bezpośrednie stosunki z ziemianami z tem, aby podjąć się roli pośrednika lub nabywcy hurtowego bydła i od siebie sprzedawać mięso drobnym handlarzom. Główną uwagę zarząd miejski zwrócił na gubernie ościenne, ze względu na możliwość taniej dostawy bydła do Kijowa oraz ze względu na to, iż gubernie te posiadają znaczną ilość bydła, odznaczającego się wysokim gatunkiem mięsa. Jednem z centrów, jednoczącym ziemian, jest podolskie T-wo rolnicze. Posiadając znaczne stosunki wśród miejscowych rolników, zainteresowanych nie mniej od spożywców w usunięciu pośredników handlowych, może ono znacznie przyczynić się do pomyślnego rozstrzygnięcia kwestyi, podjętej przez kijowski zarząd miejski. Wobec tego ten ostatni zwrócił się do rady podolskiego T-wa z prośbą o nawiązanie stosunków handlowych między miastem a hodowcami bydła, przyczem, zdaniem zarządu miejskiego, możliwe jest szacowanie bydła według jego żywej wagi.

Rada T-wa podolskiego, rozpatrzywszy ten wniosek, powołała do opracowania jego specyalną komisyę, składającą się z pp. L. Rogozińskiego, W. Bukraby, hr. R. Bnińskiego, S. Wroczyńskiego i J. Rokickiego.

— **Na Dnieprze.** Onegdaj nie odszedł z Kijowa żaden parostatek. Prawidłowy ruch parostatków został już przerwany. Wczoraj na skutek próśb podróżnych zarządzający żeglugą A. Lirzniewski wysłał parostatki osobowe do Czarnobyla i Rżyszczewa, które wyruszyły przepełnione. Komunikacya parostatkowa pomiędzy Kijowem a wyspą Truchanowa i Słobódką odbywa się nadal.

Naczelnik okręgu komunikacyi rozesłał okólnik, zalecając, aby inspektorowie żeglugi i ich pomocnicy nadsyłali regularnie wiadomości telegraficzne, dotyczące temperatury na Dnieprze tak wody jak i powietrza.

Wczoraj przybył do Kijowa parostatek o-

...bowy z Homla. Według słów podróżnych, w górze Dniepru temperatura w nocy dochodzi od 5—7 stopni poniżej zera. W Bobrujsku pokazała się drobna kra.

OSOBISTE.

— Prokurator kijowskiego sądu okręgowego, Zapienin wyjechał do Połtawy.

— OPUSZCZONE DZIECI. Onegdaj na rynku Łukjanowieckim zauważono trzy opuszczone dziewczynki — siostry Helenę, Aleksandrę i Maryę, w wieku od 3 — 6 lat.

Dzieci zostały przywiezione ze wsi do miasta i pozostawione na łasce Opatrzności. Co zmusiło rodziców do tego kroku — niewiadomo.

Dzieci umieszczono w przytułku.

— KRADZIEŻ MINERAŁÓW. Z mieszkania politechnika Lulewa (Żylańska 44) skradziono walizkę z modelami krystalograficznymi, należącą do politechniki.

— STARCIE. W dniu 13 listopada w Puszczy Wodicy w mieszkaniu właściciela domu Rubanowa (Puszkińska 408) zeszli się Ksenia Mitiaj i Grzegorz Kichno, ten ostatni w towarzystwie rejenta kijowskiego, Arnolda. Oboje zamierzali nabyć u Rubanowa należącą doń posesyę.

Podczas targu Rubanow zaczął się skłaniać do sprzedania posesyi Kichnie, co tak oburzyło Mitiajównę, iż schwyciła rewolwer i strzeliła do Rubanowa. Na szczęście kula przeleciała obok. M. aresztowano.

— ŚMIERĆ OD ALKOHOLU. W domu № 12 przy zaułku Łukjanowieckim zmarł wskutek zatrucia się alkoholem S. Genesen. Zwłoki odwiezione do prosektoryum.

— UJĘCIE ZŁODZIEI. Przed paroma tygodniami ze sklepu Mandlina przy Kreszczatyku skradziono sak karakułowy wartości 700 rb.

Policya ujęła obecnie sprawcę kradzieży powyższej — Żilberga.

Pozatem aresztowano woźnicę Kalinowskiego za skradzenie brezentów firmie „Grabowski i Zdrojewski".

KRADZIEŻE. W domu № 2 przy ul. Lwowskiej skradziono bieliznę z mieszkania Skuratowej. Jednego ze złodziei ujęto, drugi zbiegł. Skradzione rzeczy odszukano później przy ul. Poczajowskiej № 48. Przy ul. Żylańskiej № 13 okradziono mieszkanie Karantajewa.

— ZNACZNE SPRZENIEWIERZENIE. W kijowskim oddziale petersburskiego banku dyskontowego wykryto znaczne sprzeniewierzenie. Artelszczyk Silin wieczorem dn. 12 listopada, oddając pieniądze z jednego oddziału do drugiego, omylił się w rachunkach o 86 rb. Podczas sprawdzania rachunków w banku stwierdzono sprzeniewierzenie 50 tys. rb. O roztrwonieniu zawiadomiono policyę, która artelszczyka aresztowała. Sprzeniewierzoną sumę zwróciła bankowi artel barona Sztiglica, do której należał Silin.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej

Dnia 14 (27) listopada 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—3,9	—3,4	—7,0
Barometr przy 0 w mm.	756,6	758,4	760,9
Stop. wilgotności w proc.	93	80	86
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	PłnW₆	PłnW₆	PłnW₆
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	0
Ilość opadów w mm.	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	—2,5
Najniższa	—7,2
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	—4,8
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	—0,9

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Nieznaczne opady notowano miejscami na wschodzie i na południowym zachodzie Kaukazu; temperatura niższa od normalnej na zachodzie, w centrum i na południowym zachodzie, wyższa od normalnej w pozostałych rejonach.

Przewidywana pogoda: chłodniej na skrajnem południu, umiarkowane mrozy na zachodzie i w pasie północnym, opady na północnym wschodzie na wschodzie i miejscami na północnym zachodzie.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Europejski: pp. Aleksy Smirnow, rosyjski minister-rezydent w Egipcie; Otto Szałkowski, kupiec; Sergiusz Władimirow, kupiec; Stanisław Mogilnicki, obywatel, z Ostr.; Aleksander Istomin; Stefan Iżycki, obywatel; Antoni Kossobudzki obywatel; Ludwik Jezierski, obywatel; Nadieżda Izmajłowa.

Hotel Continental: pp. Henryk Ramm; Maurycy Gasz; Józef Jermolijew, D. Neifach; Mikołaj Butler; Jan hr. Potocki z Bracławia; Jerzy Aleksiejew; Feliks Wolański, z gubernii podolskiej; Wiktor Wiszniewski, adwokat przysięgły, z Humania; Konstanty Biskupski, z Proskurowa; S. Chazanowski; F. Troulanski, arch.

Hotel François: pp. Mikołaj Daniłowicz, pułkownik; Wincenty Dąbrowski, generał, z zagranicy; D. Żurawlew; Jan Skrzynecki, kornet, z Łucka, Ignacy Szafir, inżynier, z Warszawy; Leon Czynger, z Petersburga; B. Alfiorow; Leon Łukjanowicz; Paweł Wisser; Jerzy Trepke; Andrzej Opatowicz.

Hotel Ermitage: pp. Aleksander Rost, szt.-kap.; Tomasz Fiłatow; Anna Fiłatowa; Piotr Kolesnikow; Paweł Machow; Aleksandra Machowa; Serg. Jazykowa, podpułkownik; Anna Złobina; Stanisław Kamiński, z Nieżyna; Achmet Ogły Hasan; Mikołaj Sosucew, naucz. gminny.

Hotel Hlaaumuka: pp. Antoni Korsak; W. Draczun; Sergiusz Kluczarew; Konstanty Popow; Czesław Dowbor Muśnicki, z Żytomierza; Wincenty Piwakowski, z Nowosielicy; Alek. Simirienko, obywatel; Eugeniusz Archipienko, agronom; Aleksander Lukin; Eugenja Lisiewicz, z gubernii wołyńskiej; Karol Peterson, z Bender; Eug. Pasudewski, z Czern.; Lucyan Olecki, z Mohylowa Podolskiego; Paweł Gładylin; Jadwiga Cecioniewska, z powiatu kaniowskiego.

Z TEATRU I MUZYKI.

Dziś w sali Klubu Kupieckiego odbędzie się koncert utalentowanej wykonawczyni „romansów cygańskich", pani Tamary.

KRONIKA POLSKA.

— **Wacław Karczewski**. Depesze z Krakowa przyniosły nam wieść żałobną o niespodzianym zgonie Wacława Karczewskiego, utalentowanego pisarza, który przed niewielu laty zapisał się chlubnie na niwie naszej twórczości dramatycznej i powieściopisarskiej.

Urodzony w 1855 roku, odebrał naprzód staranne wychowanie domowe na wsi pod kierunkiem Adolfa Dygasińskiego, potem szkoły średnie ukończył w Krakowie i uczęszczał do wyższej szkoły przemysłowo-handlowej.

Od 1884 roku poświęcił się wyłącznie literaturze i dziennikarstwu. Począł pisywać pod pseudonimem Maryana Jasieńczyka i wkrótce zyskał w literaturze wybitne stanowisko.

Pierwsze drobne swe utwory pomieszczał w „Dzienniku Łódzkim" i „Kuryerze Warszawskim" i wydał je potem osobno w tomie p. t. „Drobiazgów garść."

„Ale dopiero od „Leny", sztuki, napisanej na konkurs imienia Bogusławskiego, która otrzymała trzecią nagrodę, a która przez sfery teatralne i publiczność uważana była za najwybitniejszy utwór wśród płodów konkursu— Karczewski utrwalił zaszczytną o swym nietuzinkowym talencie opinię.

Drugim utworem, który ujawnił duży w nim talent nowelistyczny i również imię jego rozgłosił po świecie, była świetna powieść „W Wielgiem", drukowana w „Bibliotece Warszawskiej" i w „Nowej Reformie".

To są dwa największe tytuły Jasieńczyka do zajęcia w naszej literaturze pięknej poważnego stanowiska.

Talent jego posiadał struny głęboko liryczne, tchnące poezyą szczerą. Mało kto tak odczuwał wieś polską i jej uroki, z taką trafną charakterystyką umiał malować jej mieszkańców, a jednocześnie nie potykał się na posadzce salonów, gdy trzeba było na nią wstąpić, jak np. w „Lenie". Niezrównany był także w odtwarzaniu życia zwierząt; któż nie pamięta np. jego ślicznej, wzruszającej noweli p. t. „Jadam i Jewa," mogącej wytrzymać porównanie z najlepszymi utworami w tym rodzaju Kiplinga, Dygasińskiego i Prusa.

Napisał prócz tego szereg powieści, jak np. „Miecznik Wieliski" i nowel, które pomieszczał w czasopismach, jak również mnóstwo artykułów różnej treści, przeważnie literackiej. Wielką poczytnością cieszyły się jego korespondencye do kilku pism: „Kuryera Warsz.", „Słowa", „Gazety Polskiej", „Kraju" i „Czasu" krakowskiego", które pisywał przez lat kilka z Genewy.

— **Uczczenie artysty**. Posłowie z Koła polskiego, w parlamencie wiedeńskim przesłali Wacławowi Szymanowskiemu adres następujący:

„Mistrzu! Secesya wiedeńska dała wystawę dzieł Twoich, które genialnym rzutem ujęły dzieje nasze w spiżowy pochód królów i geniuszów narodu. Jest to nieśmiertelny pomnik genialnej Twojej twórczości, która stała się chwałą Polski! Za dzieło takiej doniosłości cywilizacyjnej należą Ci się, Mistrzu, wyrazy czci i hołdu, wypowiedziane z gorącem pragnieniem, aby myśl Twa urzeczywistniła się wiekopomnem dziełem na drogim nam Wawelu".

Adres podpisany jest przez prezesa Koła i 45 posłów ze wszystkich frakcyi.

Między innymi pismo podpisali pp.: dr. Biliński, d-r. Zaleski, d-r. Korytowski, d-r. Leo, d-r. Głąbiński, d-r. Jaworski, d-r. Łazarski, Stapiński, Bojko, Średniawski, Jabłoński, d-r. Ptaś, d-r. Tertil, Kędzior, Tetmajer, Witos, Zamorski, Lasocki, Banaś, d-r. Wróbel, Rey, Stesłowicz, Matakiewicz, Starowiejski, Osuchowski i wielu innych.

Wacław Szymanowski odpowiedział telegramem następującym:

„Wzruszony do głębi tak gorącem i serdecznem odczuciem mojego wysiłku przez członków Koła polskiego, składam na ręce Czcigodnego Prezesa moje najserdeczniejsze podziękowanie z tem przeświadczeniem i wiarą, że myśl polska i artystyczna, złączona z ideą odnowionego Wawelu i stanowiąca pomnik naszej przeszłości, odczuta i poparta przez członków Koła polskiego, nie zaginie.

Wacław Szymanowski."

— **Akademia Grunwaldzka w Szwajcaryi**. Myśl założenia T-wa przyjaciół nauk pod nazwą Akademii Grunwaldzkiej powstała w roku jubileuszowym 1910 w celu uczczenia wielkiej rocznicy Grunwaldzkiej. Pierwszymi inicyatorami byli pp.: Ignacy Kordjak, Kazimierz Przemyski i Piotr Sawicki. Towarzystwo to jednak w r. 1910 z powodu braku członków nie doszło do skutku. Dopiero przed kilku miesiącami zawiązało się tymczasowo, jako prywatne. Siedziby stałej jeszcze nie posiada, odkładając to na później, gdy zostanie przez władze rządowe zatwierdzone. Pp. Ignacy Kordjak i P. Sawicki zamierzają czynić obecnie starania o zatwierdzenie tego związku albo u władz kantonalnych w Szwajcaryi, albo we Francyi.

— **Zabrakło godnych**. Generał-gubernator warszawski uznał za stosowne przedstawić do odznaczeń honorowych tych duchownych, którzy oddali rządowi pewne usługi (za usierdie).

Zażądano od gubernatora piotrkowskiego przedstawienia listy kandydatów (dwóch na gub. piotrkowską); gubernator zwrócił się więc z tem do policmajstra m. Łodzi, w mieście tem jednak nie znaleziono kandydatów, odpowiadających tym warunkom.

Nowe pomysły. Przy uniwersytecie moskiewskim istnieje Stowarzyszenie Bratniej pomocy studentów polaków. W roku bież. pozwolono im na zgromadzenia pod warunkiem, że obrady toczyć się będą wyłącznie w języku rosyjskim. W r. ub. język polski tolerowano.

— **Ludność w Łodzi**. Według danych statystycznych liczba ludności Łodzi wraz z przedmieściami wynosi 483,920, w tem płci męskiej 232,609 i żeńskiej 251,311. Według wyznań: prawosławnych 4,507, katolików 196,312, maryawitów 30,060, ewangelicko-augsburskiego wyzn. 102,250, reformowanego — 8 312, baptystów 3,390, żydów 137,811 i różnych innych wyznań — 992.

— **Z ruchu wydawniczego**. Wyszedł z druku zeszyt listopadowy „Wychowania w domu i szkole". Oprócz obfitego, jak zwykle, działu sprawozdawczego i ściśle pedagogicznego, zawiera dwie ogólniejszego znaczenia rozprawy: „Kierownik szkoły" przez p. Sosnowskiego i „Szkoła pracy" przez p. W. Hofmana.

Akademia umiejętności wydała tom VI i ostatni znakomitego dzieła Jana Karłowicza „Słownik gwar polskich". Trzy pierwsze tomy ogłosił był jeszcze sam autor; następne zaś, z pozostawionych przez Karłowicza materyałów, przygotował do druku prof. Jan Łoś. Tom VI obejmuje na 470 stronicach wyrazy ludowe od U do Ż.

Z giełdy cukrowej.

W ciągu ubiegłego tygodnia komisya notowań przy giełdzie kijowskiej zaregestrowała następujące tranzakcye:

1) 100,000 pudów, stacya Moszczenaja, po 3 rb. 98 i pół kop., na styczeń kwiecień (Towarzystwo cukrowni „Mohilna"—spekulantowi);

2) 100,000 pudów, stacya Moszczenaja, po 3 rb. 98 i pół kop., na luty-marzec (Towarzystwo cukrowni „Mohilna-Bankowi);

3) 30,000 pudów, stacya Pohrebyszcze, po 3 rb. 86 kop. na listopad (Towarzystwo cukrowni „Dziuńków" — Kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

Eksport:

4) 30,600 pudów, stacya Holendry, po 1 rb. 63 i pół kop., do 10 grudnia (Towarzystwo cukrowni Józefowsko-Mikołajowskiej— kijowskiemu bankowi Prywatnemu).

Świadectwa cesyjne:

5) 10,000 pudów po 54 kop., natychmiast (kijowski bank Prywatny —Towarzystwu Charkowsko-Romanowickiemu);

6) 20,700 pudów po 54 i pół kop., na luty — marzec (kijowski bank Prywatny— cukrowni „Rogoźna").

Prawa konwencyjne:

7) 50,000 pudów po 66 kop. (M. Halperin — Bankowi);

8) 40,000 pudów po 63 kop. (M. Halperin — J. Bregmanowi).

Ogólne usposobienie rynku cukrowego—spokojne.

Spółki mleczarskie w Królestwie Polskiem.

W Królestwie Polskiem czynnych jest 18 mleczarni spółkowych. Piętnaście z nich, uważanych za największe i najlepiej prowadzone, liczy 295 członków, dostarczających mleka od 10,000 krów, w ilości około 17,000,000 litrów. Dziewięć z pomienionych wyrabia masło, na pograniczu Niemiec wywozi śmietankę do Prus. Odtłuszczone mleko używane bywa do wyrobu kazeiny. Masło, wytwarzane w mleczarniach, sprzedawane jest za pośrednictwem Tow. mleczarskiego, posiadającego 16 sklepów. Pierwsza ziemiańska spółka mleczarska powstała w 1901 r., a z każdym rokiem liczba ich się powiększała. Rozwijając się nader pomyślnie, spółki te są krępowane przez zbyt wysokie koszty administracyi (trzy razy większe, niż w Danii), które też żywiołowy rozwój powyższej gałęzi gospodarki hamują. Włościańskie spółki mleczarskie zaczęły powstawać w 1902 r., ale wszystkie upadły w krótkim czasie i w 1906 r., dzięki akcyi Centralnego Towarzystwa Rolniczego, które sprowadziło wyszkolonych instruktorów, zaczęły na nowo powstawać mleczarskie spółki włościańskie, a w 1910 r. było ich już 19. Piętnaście z nich, które zamknęły już swe bilanse, liczyły 533-ch członków. Przerabiały one mleko od 1280 krów na masło lub śmietankę. W pierwszym roku istnienia dały członkom zysku rb. 44 tysięcy — za mleko. W ciągu r. b. zorganizowano 47 nowych mleczarń włościańskich.

Ostatnie wiadomości.

Rosya a rozszerzenie teatru wojny. „Voss. Ztg." otrzymuje z Petersburga depeszę, że koła dyplomatyczne rosyjskie są bardzo zaniepokojone oficyalnem zawiadomieniem rządu włoskiego pod adresem Rosyi, że Włochy niebawem rozszerzą teatr wojny. Rosya w bardzo wyraźnej formie przestrzegła Włochy przed zbyt wielkiem rozszerzaniem teatru wojny.

Rugowanie polaków. „Die Zeit" donosi w sprawie upaństwowienia kolei warszawsko-wiedeńskiej, że zaraz po upaństwowieniu tej kolei przez rząd rosyjski cała służba kolejowa, urzędnicy i oficyaliści w liczbie około 15,000 osób, złożona wyłącznie z polaków, zostanie usunięta ze służby bez zaopatrzenia i zastąpiona przez urzędników rosyan.

Obrona Dardanelów. W przewidywaniu ataku włoskiego na Dardanele, rząd turecki skoncentrował w Gallipoli dywizyę w sile 25,000 ludzi, a w Dardanelach i Edraind po jednej dywizyi rezerwowej. Przewieziono nad cieśninę prawie wszystkie materyały wojenne z nad granicy bułgarskiej. Z Saloniki wysłano na archipelag wielką liczbę mitraliez. Punktem centralnym obrony cieśnin jest obecnie Nagara.

Echa marokańskie. „Köln. Ztg." wywodzi w telegramie z Berlina, że ogłoszone obecnie wywody Kiderlen Wächtera mogą odeprzeć zarzuty, jakoby Niemcy ustąpiły były przed niesłusznem mieszaniem się Anglii do sprawy marokańskiej. W ostatnich dniach pojawiły się w prasie angielskiej różne enuncyacye w duchu umiarkowańszym i rzeczowym. Taka polityka byłaby dla Anglii równowartościowa z olbrzymią flotą. Oczekiwane enuncyacye rządu angielskiego nie pozostaną bez wpływu na decyzyę rządu, w każdym razie będzie się można dowiedzieć, co rząd angielski myśli o sytuacyi, której niebezpieczeństwa nigdy się tak nie obawiano, jak obecnie. W Niemczech nie chciano wierzyć, że w ciągu nocy możliwy jest wybuch wojny między dwoma narodami bez istotnej przyczyny sporu i nie uwierzonoby w to, gdyby nie ostatnie wypadki. Od stanowiska, jakie zajmie angielska opinia publiczna, zależeć będzie, jak się w przyszłości ułożą stosunki angielsko-niemieckie.

Biuro Wolffa zamieszcza uzupełnienie sprawozdania z posiedzenia komisyi budżetowej Reichstagu w sprawie marokańskiej.

P. Bebel krytykował ostro wysłanie „Pantery", co było groźbą dla Francyi, a prowokacyą Anglii. Prosi o wyjaśnienie pogłoski, która twierdzi, że rząd angielski zwrócił się z początkiem lipca do rządu niemieckiego z zapytaniem, które przez dni kilkanaście pozostało bez odpowiedzi. W końcu dano odpowiedź tak prowokującą, że wywołała ona znane przemówienie Greya. Także zachowanie się ambasadora niemieckiego w Londynie w rozmowie z sir Greyem było tego rodzaju, że Grey miał powiedzieć:

— W ten sposób nie możemy dyskutować. Idź pan wprzód do domu się uspokoić.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.)

Wojna włosko-turecka.

Operacye wojenne.

Trypolis (AP). Dn. 13 listopada, z rana, rozpoczął się ogólny atak wojsk włoskich na południowym froncie. Nieprzyjaciel cofnął się z ufortyfikowanych pozycyi.

Rzym (Wł.). Urzędownie potwierdzona została wiadomość o zwycięstwie włoskiem pod Trypolisem. Włosi wyparli arabów i turków z fortów i obozują na polu bitwy. Straty tureckie wynoszą rzekomo 3,000 ludzi. Bitwa ta uważana jest za decydującą.

W przewidywaniu blokady.

Petersburg (Wł.). Mocarstwa przyjęły przychylnie wystąpienie Rosyi w związku z zamierzaną przez włochów blokadą cieśniny Dardanelskiej. W tych dniach mocarstwa wystąpią ze zbiorowym protestem przeciwko blokadzie.

Petersburg (Wł.). Delegacyi tureckiej oznajmiono w Liwadyi, iż Rosya nie dopuści do blokady cieśniny Dardanelskiej.

Wiedeń (Wł.). Austrya przyłączyła się do protestu Rosyi przeciwko blokadzie cieśniny Dardanelskiej.

Rzym (Wł.). Dzienniki miejscowe zaprzeczają energicznie wszelkim wiadomościom o zamierzanej jakoby przez Włochy blokady cieśniny Dardanelskiej.

Mobilizacya.

Konstantynopol (Wł.). Pierwsza i trzecia dywizye otrzymały rozkaz przygotowania się w ciągu trzech dni do wymarszu; została zmobilizowana druga dywizya.

Wyjazd eskadry angielskiej.

Ateny (Wł.). Torpedowce angielskie wypłynęły z Korfu: poprzedzają one dużą eskadrę, która po nabraniu węgla ma wyruszyć na morze Egiejskie.

Podwyższenie taryf celnych.

Rzym (AP). Dekret królewski podwyższył taryfy celne na niektóre towary pochodzenia tureckiego, a w szczególności na dywany i kawę. Do innych towarów pochodzących z Turcyi zastosowywane będą taryfy ogólne.

Bojkot towarów włoskich.

Petersburg (Wł.). Szwedzka liga pokoju proponuje bojkot towarów włoskich w Europie.

Rewolucya w Chinach.

Szanchaj (AP). Z Nankinu donoszą, że rewolucyoniści zdobyli 12 listopada 2 forty. Rewolucyoniści mają w swych rękach dominujące nad miastem pozycye. Jest wielu zabitych, w tej liczbie generał rządowy Wanin-Chun. Sytuacya wojsk rządowych beznadziejna. Dn. 13 listopada rewolucyoniści zdobyli jeszcze jeden fort. Trzechtysięczny oddział wojsk rządowych, który usiłował dokonać wycieczki, poniósł porażkę. Dn. 13 listopada rewolucyoniści ostrzeliwali miasto. Zdobycie miasta przez rewolucyonistów jest nieuniknione. Generał Telan zbiegł. Został on aresztowany.

Szanchaj (AP). Dowódca wojsk w Tsen-Tsianie wysłał oddział piechoty i kawaleryi, by odciąć wojskom rządowym drogę do pukouskiej kolei na wypadek ewentualnego ich odwrotu.

Charbin (AP). W okolicach Fu-Czou bandy chunchuzów, które ogłosiły swą solidarność z rewolucyonistami, rabują urzędników oraz instytucye państwowe. W celu ścigania ich wysłano z Mukdenu oddziały policyi oraz wojska.

Tokio (AP). Z powodu pogłosek, iż Stany Zjednoczone pomagają do utworzenia republiki chińskiej—partye konserwatywne wypowiadają się za zachowaniem monarchii. Gazeta „Tsi-Tsi" jest wręcz odmiennego zdania.

Tokio (AP). Krążownik „Tsiota" oraz kanonierka „Toba" udają się do Chin, wiozące 700 żołnierzy piechoty.

Nankin (Wł.). Rewolucyoniści bombardują miasto. Straty po stronie rządowej znaczne.

Hongkong (Wł.). Wrzenie wśród chińczyków przybiera groźne rozmiary; napadają oni na policyę. Zachodzi obawa powstania. Silne patrole zbrojne przebiegają miasto.

Konflikt rosyjsko-perski.

Petersburg (AP). (Urzędowy). Według otrzymanych od ambasadora w Teheranie informacyi, rząd perski postanowiwszy spełnić żądanie rządu rosyjskiego, dawniej już ogłoszone, zastąpił 11 go listopada r. b. żandarmów perskich strzegących mienia księcia Szoa-us-Saltaneh—kozakami perskiej brygady kozackiej, a następnie perski minister spraw zagranicznych w uniformie galowym przepraszał ambasadora za postępowanie władz perskich w zajściu, które miało miejsce. Wysłuchawszy słów ministra, Koziełł-Poklewski poinformowany o poglądach swego rządu, oświadczył Wusuk-ud-Daoulehowi, że zwłoka w spełnienieniu jego żądań skłoniła rząd rosyjski do powzięcia takiego nadzwyczajnego środka, jakim jest wysłanie do Persyi oddziału wojska, że w tym czasie radca finansowy Szuster-Morgan pozwolił sobie rozpowszechnić w Persyi tłómaczenie swego listu zamieszczonego w „Times'ie" pełnego kłamliwych informacyi, z jawnym celem wrogiego usposobienia przeciw Rosyi narodu perskiego, i że ambasador nie sądząc, by rosyjski rząd zadowolił się teraz spełnieniem dwóch swoich pierwszych żądań, będzie oczekiwał dalszych wskazówek z Petersburga w tym względzie.

Petersburg (Wł.). Anglia zamierza wspólnie z Rosyą żądać wydalenia Szustera z Persyi.

Zamiecie śnieżne.

Brześć (Wł.). Wskutek trzydniowej zamieci śnieżnej na kolejach Południowo-Zachodnich pociągi grzęzną w zaspach śnieżnych i przychodzą do Brześcia ze znacznym opóźnieniem.

Zderzenie pociągów.

Warszawa (Wł.). Na przystanku Bukowna kolei Nadwiślańskich wczoraj z rana pociąg towarowy najechał na pociąg robotniczy. 6 wagonów zdruzgotanych, 26 robotników rannych. Trzech umierających robotników oraz kilkunastu ciężko rannych przewieziono do szpitala w Olkuszu.

Dyslokacye wojsk.

Wiedeń (AP). Wbrew doniesieniom prasowym o projektowanych w roku 1912 dyslokacyach oddziałów artyleryi na południu Austryi urzędownie zawiadomiono, iż dyslokacye te już zostały urzeczywistnione w marcu w związku z dokonaną wtedy reorganizacyą artyleryi fortecznej.

Wybuch na statku.

New-York (AP). Na parowcu „Książę Joachim", który osiadł na mieliźnie w pobliżu wyspy Samana podczas wyławiania wyrzuconego do morza ładunku, nastąpił wybuch skrzynki z materyałem wybuchowym. Dziewięciu marynarzy zostało rozerwanych na kawałki.

Defraudacya.

Konstantynopol (Wł.). W kasie ministerstwa skarbu stwierdzono niedobór 3 i pół miliona funtów. Dotychczas nie zdołano wykryć sprawców sprzeniewierzenia.

Oświadczenie Roosevelta.

New-York (Wł.). Roosevelt oświadczył, iż nie będzie kandydował podczas wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Sprawa marokańska.

Paryż (Wł.). Urzędownie ogłoszono, że krążownik niemiecki „Berlin" odpłynął z Agadiru z powrotem do Niemiec, a kanonierka „Eber" odpłynęła do Afryki Zachodniej.

Pożary.

Łódź (AP). Płoną składy towarów wełnianych Ejzenbrauna.

Łódź (AP). Straty wskutek pożaru składów Eizenbrauna wynoszą 400,000 rubli.

Łódź (AP). W fabryce wyrobów wełnianych Kabusza pożar wyrządził straty na sumę 200,000 rubli.

Dżuma.

Astrachań (AP). W Kultasey-Nagyle zaregestrowano dwa i w Narulgenie jeden wypadek zasłabnięcia na dżumę.

Ograbienie poborcy.

Czehryń (Wł.). W Kamionce, powiatu czehryńskiego gub. kijowskiej, trzej złoczyńcy zrabowali 17,000 rubli poborcy monopolów rządowych.

Wieczór Tołstoja.

Petersburg (Wł.). Organizatorzy wieczoru Tołstoja wezwani zostali do naczelnika miasta, który zapytał ich, na jakiej podstawie uczcili pamięć Tołstoja przez powstanie z miejsc. Zainterpelowani odpowiedzieli, iż uczczenie pamięci wielkiego pisarza przez powstanie przewidziane było w zatwierdzonym przez władze programie.

Z komisyi.

Petersburg (Wł.). Komisya interpelacyjna uznała, iż rozporządzenie wydalenia słuchaczek wyższych zakładów naukowych zostało wydane bezprawnie.

Petersburg (Wł.). Minister spraw zagranicznych zgodził się na obznajmianie dumskiej komisyi budżetowej z korespondencyą dyplomatyczną.

Petersburg (AP). Komisya interpelacyjna przyjęła interpelacyę w sprawie cyrkularza ministra oświaty o porządku dokonywania wyborów komitetów rodzicielskich.

Rocznica klubu „akademistów".

Petersburg (Wł.). Na zebraniu uroczystem z powodu rocznicy założenia klubu „akademistów" politechników, obecni byli minister spraw wewnętrznych Makarow, Kriwoszein oraz wielu posłów do Dumy Państwowej z prawicy. Prezes rady ministrów Kokowcew nadesłał telegram z życzeniami. Minister Makarow wygłosił gorącą mowę powitalną.

Z grupy pokoju.

Petersburg (Wł.). Prezesem międzyparlamentarnej grupy pokoju wybrany został Efimow, wiceprezesami—Milukow, Glebow i Maksym Kowalewskij. Postanowiono ogłosić protest przeciwko postępowaniu Włoch.

Katastrofa.

Turyn (AP). Lotnik de Croci spadł i poniósł śmierć na miejscu.

Różne.

Lizbona (AP). Z powodu wysłania dwóch chorych na oczy chinek, które chciały się leczyć w Lizbonie, miała miejsce tłumna demonstracya. Wmieszały się wojska; są zabici i ranni.

Paryż (AP). Jeden z przywódców socyalistów francuskich Paul Lafargues oraz żona jego, córka Karola Marksa, odebrali sobie życie przez zażycie trucizny, pozostawiwszy list, w którym piszą, iż nie życzą sobie walczyć ze starością.

Hanower (AP). Zmarł prezes związku wydawców gazet, Enenke.

Odesa (AP). Wskutek gołoledzi oraz zniszczenia słupów telegraficznych na dystansie do Birzuły pociągi przyszły z opóźnieniem sześciogodzinnem.

Odesa (AP). Na morzu drugi dzień trwa burza.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 14-go listopada 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.30	kup. 216.25
Kurs wekslowy na Petersburg na 3 m-ce	—
4½% pożyczka 1905 r.	100.25
4% renta państwowa 1894 r.	—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.60
Dyskonto prywatne	4 [illegible]
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	265.75
Cena najwyższa	267.75
4% renta państwowa 1894 r.	92.80
4½% pożyczka 1909 r.	102.40
5% pożyczka rosyjska 1906 r. (bez kuponu)	103.90
Dyskonto prywatne	3 [illegible]
Usposobienie trwałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103½
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez ku[illegible]	101½
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.65

Z ostatniej chwili

Rewolucya w Chinach.

Pekin (AP). Wobec możliwości wyruszenia rewolucyonistów z Datun-Fu do Kalganu, onegdaj wysłany został do Kalganu batalion gwardyi.

Pekin (AP). 12 listopada pod Nankinem rozpoczęła się bitwa wojsk rządowych z rewolucyonistami. Z początku szczęście sprzyjało wojskom rządowym, które następnie zmuszone zostały do cofnięcia się. Bitwa pod Nankinem trwa w dalszym ciągu. Słychać kanonadę ze wszystkich fortów.

Pekin (AP). Posiedzenie izby konstytucyjnej nie doszło do skutku, ponieważ stawiło się tylko 50 posłów.

Zaprzeczenie.

Petersburg (AP). Wobec wiadomości prasowej, jakoby w kołach Rady Państwa i Dumy Państwowej rozeszły się pogłoski o mającej w krótkim czasie nastąpić dymisyi ministra spraw wewnętrznych Makarowa z powodu różnicy poglądów z prezesem rady ministrów w niektórych kwestyach zasadniczych, dotyczących polityki wewnętrznej, biuro informacyjne upoważnione zostało do oznajmienia, iż pogłoska ta stanowczo nie jest zgodna z rzeczywistością.

Sprawa kreteńska.

Kanea (AP). Niedzielne mityngi na wyspie były znacznie liczniejsze, niż się tego można było spodziewać. Wszędzie wybrani zostali delegaci do przyszłego zgromadzenia rewolucyjnego. Przyjęte zostały rezolucye, wyrażające lojalność wobec rządu oraz zgodę na uznanie aneksyi.

NADESŁANE.

„Ofiary."

Od dnia 10 września po 11 listopada 1911 r. do rąk skarbnika komitetu restauracyi kościoła N. M. P. w Berdyczowie A. Pohoskiego wpłynęły na restauracyę tego kościoła następujące ofiary:

Zebrane przez ks. Giżyńskiego 80 rb. 68 kop. od p. Zofii Popielowej 30 kop., od K. P. 50 kop., p. Kazimierza Stobnickiego 15 rb., p. Eugeniusza Krzywickiego 5 rb., p. Pelagii Rohozińskiej 1 rb., p. Bahrynoskiego 1 rb., przez księcia Puzynę 10 rb., od p. Chomickiej 2 rb., od p. Filipa Brzeskiego 10 rb., p. Stanisławy Rebinder 3 rb., p. A. Olszewskiego 5 rb., przez ks. Giżyńskiego 20 rb., od pani Maryi Bondarzewskiej 25 rb., od p. M. Drohomireckiego 5 rb., przez p. Maryę Drohomirecką 5 rb. 50 kop., przez p. Piotra Potockiego 11 rb., przez z Mężyńską 12 rb., przez p. Wacława Dąbrowskiego 10 rb., przez pannę Helenę Knolównę 6 rb., przez d-r St. Peszyńskiego od pp. E. i B. 100 rb., od pp. Stanisławostwa Poszyńskich 100 rb., od p. Pelagii Rohozińskiej 2 rb., od p. Malwiny Dehańskiej 50 rb.

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Zieliński.**
Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.
Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**